

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Piątek dnia 11 Października v. s. 1829 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

WIADOMOŚĆ O DZIAŁANIACH WOJENNYCH ODDZIELNEGO KORPUSU KAUKAZKIEGO.

(z Ruskiego Inwalida.)

Po bitwie pod wioską *Chartem*, gdzie zostały rozproszone tłumy Łazów i wojska Baszy *Trapezundu*, wysłane w celu napadnięcia na *Beyburt*, Naczelnie-dowodzący Oddzielnym Korpusem Kaukaskim dowiedział się, że nowe znaczne siły tegoż Baszy w górach się zbierają i koncentrują przy twierdzy *Chiumisz-Chane*. Dla tego, Hrabia *Paskiewicz-Erywański* uznał za rzecz konieczną zajęcie tego punktu ich zjednoczenia, i w tym właśnie zamiarze wysłał Półkownika Hrabiego *Simonicza* z półkiem gruzyjskim grenadyerów, 3ma rotami pionierów, częścią kawalerii i 4ma działami artylleryi. Oddział ten, pokonawszy na drodze nadzwyczajną trudność, dnia 12 sierpnia odkrył nieprzyjaciela na górze obwarowanej *Giaur-Dugu*, odważnie rozpoczął z nim walkę, rozproszył go i ścigał do samego wieczora, a nazajutrz, o świcie, zbliżył się do *Chiumisz-Chane*. Wojska tureckie opuściły tymczasem tę twierdzę, a mieszkańcy, po większej części Grecy, poprzedzani przez swego Metropolitę, spotkali nasz oddział z obrazami świętych i złożyli Półkownikowi *Simonowiczowi* klucz twierdzy.

W celu jeszcze lepszego rozproszenia sił nieprzyjacielskich, oraz bliższego obejrzenia drogi trapezondskiej, Hrabia *Paskiewicz-Erywański* zamierzył ku niej wyruszyć; jakoż dnia 17 sierpnia, wyszedł ze swego obozu pod wsią *Temla*, w kierunku do wioski *Batachar*, gdzie się połączył z oddziałem Półkownika Hrabiego *Simonicza*. Zostawwszy tu wszystkie ciężary, a nawet artylleryę, Hrabia *Paskiewicz* szedł dalej ku *Trapezondowi*. Im bardziej się zapuszczał w góry, tym więcej znajdował przeszkód; trzeba było ustawnie przebywać wielkie spadzistości i skały ścieżkami, które się często gubiły w gęstych lasach, oraz wązkie wąwozy, zawałone ogromnymi kamieniami.

Pokonawszy te wszystkie przeszkody, Hrabia *Paskiewicz*, dnia 22, zdążył do miejsca, zwanego *Karakabanem*, o 40 wiorst od *Trapezundu*. Od tegoż miejsca zaczyna się droga bez porównania trudniejsza, po samych skałach, nawet trawy niewydających. Przekonawszy się o niemożności dalszego postępowania, już to dla tej przyczyny, już dla nadejścia jesieni, która w tym kraju górzystym wcale się raniej zaczyna, Hrabia *Paskiewicz-Erywański* powrócił do *Erzerumu*.

W czasie tych póruseń, otrzymał wiadomość o sławnym zwycięstwie, przez Jenerała-Majora *Hesse*, odniesionem nad Turkami, pod uroczyskiem *Mucha-Estat*, blisko *Kintriszu*. Szczegóły tej rozprawy są następujące:

Mieszkańcy *Kabuletu*, podlegani przez znanego Baszę *Tuschi-Oglę*, którego Kapudzi-Basza znajdował się w ich okręgu, z ośmioletnim wojska tureckiego oddziałem, wzięli się przeciw nam do oręża, uzbili znaczne zastępy i stanęli w obwarowanym obozie na uroczysku *Mucha-Estat*, w położeniu nadar wygodnem.

Jenerał-Major *Hesse*, trzymając się danej sobie od Naczelnie-dowodzącego, na przypadek nieposłuszeństwa sandżakostwa *Kabuletańskiego*, instrukcyi, dnia 4 sierpnia, ruszył dwiema kolumnami; jedną wystawszy pod naczelnictwem

Półkownika *Pocchowskiego*, brzegiem morza, na *Limian*, a drugą sam poprowadził prostą drogą. Dnia 6, stanął pod warownym obozem nieprzyjacielskim, i, po zaciętej bitwie, opanował go ze wszystkimi bytami w nim rzeczami, zabrał 2 chorągwie i jedno działo, gdy tymczasem oddział nieprzyjacielski, który stał przeciw Półkownika *Pocchowskiego*, dowiedziawszy się o zajęciu obozu, nie czekał napadu i uknął w największym nieładzie, przez fortyfikacye *Kintriszi*, zostawwszy w nim całą swą artylleryę, złożoną ze 4 armat, wszystkie amunicye i zapasy.

Dnia 9, oddział nasz połączył się w *Kintriszach*, a Jenerał-Major zajął się przywracaniem porządku, w sandżakostwie *Kabuletańskim* i przyprowadzeniem mieszkańców do posłuszeństwa.

Na tem się kończą doniesienia Hrabiego *Paskiewicza-Erywańskiego*, wysłane dnia 31 sierpnia, i trzeba mniemać, że na wyżej opisanych rozprawach zakończyły się działania wojenne w Turcyi azyatyckiej, dokąd wiadomość o szczęśliwie zawartym pokoju dójdzie zapewne w przedkimi czasie.

Listy do Wydawców Gazety Tyfliskiej.

(z Ruskiego Inwalida.)

I.

Oboz pod wsią *Nosus* 19 sierpnia 1829.

Udział WPanom nowości i interesującej i ważnej: zawczora, do obozu naszego przybyła z *Arzerum* konnica turecka *Deli-Baszy* i *Gayti*; sąto ochotnicy, którzy, na wezwanie naszey zwierzchności, zbrali się w paszliku *Erzerumskim* i oświadczyli gotowość walczenia pod naszymi chorągiewami. Wiadomo WPanom, że *Deli Baszi* i *Gayti* jest najlepszą w Turcyi kawalerią, która tu równie słynie z waleczności, jako i z niezachwianego patriotyzmu; niegdys nawet było powszechne mniemanie, że *Deli-Baszi* i *Gayti* niepodobna wziąć w niewolę, prędzey legną śmiercią, aniżeli się poddadzą; w teraźniejszey wojnie zawsze atoli bywali ci sławni wojownicy między naszymi branicami. Powiadają, że w *Erzerum* znalazło się daleko więcej ochotników, wielu jednak, powziawszy wiadomość o ukończeniu naszey kampanii, wróciło do swych domow. Nade wszystko ważniejsza, iż ci ochotnicy nie są z obcych plemion *Ottomanów*, których wiele jest w Turcyi azyatyckiej, owszem są oni rodowitymi Turkami, poddanymi Sultana Jegomości, którzy jeszcze tej wiosny służyli w szeregach *Seraskiera*.

Jakże wielki tryumf nad fanatyzmem Muzułmanów! Rząd nasz dotyla umiał podbić umysły upokorzonych mieszkańców, że ci, zapominając o nienawiści, nakazywaney ustawami ich wiary, stają dobrowolnie w naszych szeregach, dla walczenia przeciw własnym spółziomkom. Oto skala, podług której WPanowie mierzyć teraz wpływ, uczyniony na Wschodzie przez ostatnie wojny nasze w Persyi i Turcyi Azyatyckiej: moc oręża przeciwko wojującym zastępom, oraz łagodność bezwarunkowa i sprawiedliwość dla spokojnych mieszkańców i posłusznego narodu, były głównymi prawidłami Wodza naszego; i tento właśnie wpływ ciągłych zwycięstw, to działanie niesłychanej w Azyi wspaniałomyślności ku zwyciężonym są temi sprężynami dzielności, które nam nadają mocną władzę moralną nad umysłami wrogów. Teraz będą oni za nas walczyli przeciw swoim; azali możecie WPanowie

znaleźć przykład, któryby mocniej wyraził przywiązanie czasowie pobitego narodu ku swoim zwycięzcom?

Ciekawą było rzeczą widzieć, jak ta konnica przeciągała przed Naczelnym Wodzem, z małym swym bębniem, na którym coś bez związku wybijał doborz turbaoowy. Na przedzie jechali dwaj Baszowie (naczelnicy); jakiemiś wyrazami komenderującymi rozkazywał Bayraktar; konnica stanęła w jednym szeregu, Bayraktar przebiegł wzdłuż frontu, ażeby szereg zrównać, i stanął na prawem skrzydle. Wódz naczelny udzielił Baszom podarunki, rozdał nieco pieniędzy jeźdźcom i kazał uczęstować ich mięsem łuraniem. Dzisiaj, JW. Hrabia, przed wyruszeniem, podjechał ku tej konnicy, która stała na nim bardzo przyjemny widok śmiałości partyzanckiej: party Turków wystąpiła przeciw partyi Kurtyńców i zawiązała bey wzorowy: jakaż dziwna zrzeczność w kierowaniu koniem i robieniu broną! zawsze napadali szybko, celnie ugađzali ciosami, zrzecznie się uchylali od razów przeciwnych i umiejętnie ciskali dziurkami. W czasie pochodu, doborz, bijąc marsz, często krzychał: „głowy konskie równo trzymaj!”

Jakże interesującym jest dla postrzegacza rossyjski oboz w Azji: znajdziecie tu WPanowie półki Muzułmanów z naszych prowincyj zakaukaskich, konnicę *Kengerly*, hitne plemie naszego okręgu Nachiczewańskiego; komendę Armenczyków Karskich, setnie Muzułmanów Bajazetańskich; wolnych Kurdów, którzy, roku przeszłego, przeciw nam wojowali, a w teraźniejszym dobrowolnie stanęli pod naszymi chorągiewkami, — Kurdów, którzy, w ogólnym swym składzie, przedstawiając nam teraz w *Kurdystanie* istny obraz starodawnego feudalizmu, powierzchownie ulegają to Porcie, to Persyi, a przez to stają się przyczyną walki politycznej między temi państwami; Czeczeńców niedostępnego *Kaukazu*; i, na koniec, na dopełnienie tej różnokształtności plemion i narodów w naszym obozie, jeszcze się teraz pokazali *Deli i Gayti*.

Wiadomo WPanom, że Muzułmani naszych prowincyj zakaukaskich dotąd nigdy nie służyli statecznie w naszym wojsku; przeszłego roku uczyniono tego przykład, i z wielką trudnością mogli zebrać około 300 jeźdźców. P. Dowódca naczelny umiał skłonić ich do zamyślenia służby naszej: ci rycerze, powróciwszy na ziemie do swych domów, nie mogli się dosyć nachwalić Sardara Rossyjskiego, a na wiosnę mieliśmy już całęj półki (2,000) muzułmańskie, które z korzyścią były używane w teraźniejszej wojnie. Pewnie też samo może nastąpić z Turkami: mamy ich teraz około sta; na rok następny może się uda zebrać całą półkę.

Powiedziałem WPanom, że w naszym obozie są Czeczeńcy; rzecz ta zasługuje na większą uwagę: wiecie WPanowie o *Beybutacie*, tym sławnym rozbojniku, którego imieniem napełnione są wąwozy i wierzchołki Kaukazu, który więcej, aniżeli lat 10, umiał zahurzać *Czeczeńią*, podniecał przeciw nam zbiegłych Kabardyńców i plemiona Dagestańskie, głuchym był na wszystkie przełożenia naszego Rządu, był sprężyną wielu buntów Górali; wiecie, mówię, o tym rozbojniku, który, poruszając krainę, nam niesprzyjającą, wskrzesił w głębi *Kaukazu* dzieła *Stieńki-Razina*, którego, jako rozumnego i przedsiębiorliwego, zarówno głaskała i Turcyja i Persya. Ten *Beybutat*, w towarzystwie starszyny wioski Czeczeńskiej i Dagestańskiej, przyszedł do Naczelnego-Dowodzącego w *Erzerum* i poddał się pod jego władzę, łącząc ze swoimi towarzyszami, obowiązując się przez honorową służbę zagładzić winę przeszłych postępów. Widzicie teraz, Mości Panowie, iż odgłos zwycięstw naszych w Turcyi i Persyi odbił się w głębi Kaukazu, a burzliwe plemiona śpieszą dobrowolnie być posłusznymi zwyciężkiemu orężowi. *IV. S.*

II.

Dnia 15 sierpnia 1829 roku miasto *Erzerum*.

Byłem dzisiaj świadkiem uroczystości wojskowej, która długo zostanie w mojej pamięci.

Półk 42gi strzelców, który tak świetny miał udział w sławnych rozprawach przeszłej kampanii, obchożił dzisiaj pamiątkę tych walk wielkopomnych i tych spółtowarzyszów, którzy za Wiarę i Honorę położyli swe życie.

O godzinie 10 zrana, półk wyprowadzony był do parady w cerkwi obozowej: we środku kwadratu półkowego, przed pulpitem, odśpiewano parichidę, za poległych w czasie szturmów do twierdz: *Karsu i Achalcycha*.

Żołnierz rossyjski jest pobożnym; przy tej okoliczności, widziałem żywo w oczach wielu naszych wojowników; nie jeden z nich postradał spółtów, krewnych swoich, za których się modlił Bogu. Złożywszy hołd ostatni walecznym wojownikom i towarzyszom, wśród uronienia też ostatnich, półk zamknął się w ściśniętych kolumnach, a marsz ceremonialny zakończył paradę cerkiewną. Tegoż dnia, dowódca półku, Półkownik *Miklaszewski*, z PP. Sztabu i Ober-Officerami zaprosił na obiad dowodzących wojskami i innych urzędników, którzy się znajdują w *Erzerum*.

Stół był zastawiony w rozbitych na ten raz namiotach; wszystko tu oddychało prostotą i przyzwoistością; niższe rangi w bliskości i na widoku zasiadły do uczty rotami; było u nich wszystkiego dostatkiem; podawano im wódki rossyjskiej i wina kachetyńskiego.

Przy obiedzie, Naczelnik wojsk, P. Jenerał-Poracznik *Pankratjew*, wznosił toast za zdrowie Cesarza Jegomości; trzeba było widzieć, z jak wielkiem uniesieniem wszyscy spółbiesiadnicy powtórzyli tenże toast. *Ura!* więcej, jak dwóch tysięcy głosów rozszło się po całym obozie. Półk 42gi za czyny swoje w przeszłej kampanii, został osypany łaskami monarszemi, i w zupełności czuje dobrodziejstwa swego Pana. Potem spełniono za zdrowie P. Naczelnego Dowódcy, JW. Hrabia *Paskiewicza-Erywańskiego*, Wodza-przewodnika do zwycięstw; i na koniec, za zdrowie walecznego półku 42go strzelców. Do stołu brzmiała muzyka, rozlegały się pienia wojenne, a po obiedzie rozweseleni strzelcy wzięli się do piosen.

Tymczasem, gdy jedna część wojska wesoła się w obozie, oddziały innych wojsk wysłane były dla odpięrania łupieżkich Kurtyńców, którzy plądrują w okolicach *Arzerumu*, a czynność służby i porządek ostrożności wojskowej wszędzie, w nieprzyjaznej nam ziemi, były zachowywane z największą, jaka być może, ścisłością. ***

S l u c k .

1829 roku miesiąca sierpnia 8go dnia.

W skutek zapadłej w miesiącu lipcu roku teraźniejszego 1829 uchwały Litewskiego Synodu Ewangelicko-Reformowanego, przez którą tenże Synod na wymurowanie budowy Gimnazyalnej w mieście Słucku kilka tysięcy rubli srebrnych przeznaczył; Komitet budowniczy Gimnazjum Słuckiego przystąpił niezwłocznie do położenia kamienia węgielnego mającej się murować Szkoły z przyzwoleniem Aktowi uroczystością. W tym zamiarze na dzień 24 upłynionego miesiąca lipca zaproszeni zostali wszyscy podówczas w mieście Słucku obecni Urzędnicy tak Wojskowi jako i Cywilni, Obywatele miejsc pobliskich, Duchowieństwo różnych wyznań, tudzież Rektor z Nauczycielami Mińskiego Greko-Rossyjskiego Seminarjum; którzy to wszyscy wyżej wymienieni Goście gdy się zeyść raczyli na miejsce, gdzie kamień narożny został umieszczony, wówczas Dyrektor Synodu, JW. Wawrzyniec Hrabia Puttkamer, zagał ten obchód stosowną do okoliczności mową, w której porównawszy uprzedni stan Szkoły z teraźniejszym podniesionym jej bytem, wyświecał pożytki spływać mogące na młodzież powiatu Słuckiego i innych mu przyległych z wystawienia nowo-wznoszącego się przybytku nauk. Po skończonym przemowie, ku uwiecznieniu pamiątki obchodzącego się Aktu, złożono w wydłużeniu kamienia arkusz pergaminowy z wymienieniem NAYJAŚNIEJSZEGO PANUJĄCEGO MONARCHY, Głównych Państwa Urzędników, Naczelników Zwierz-

chności Edukacyney, Dyrektora Synodu Litewskiego, i innych przełożonych pełniących swoje obowiązki w czasie zakładania budowy Gimnazyalney, także umieszczono zamknięte w puszcze drewnianej niektóre monety srebrne bite teraźn. r. 1829, i różne dawne numizmata. Poczem przystąpiono do zamurowania wkłęsłości kamienia, w jakowey robocie każdy z obecnych widzów przeięty ważnością zamiaru, w którym dom nowy ma być budowany, czynny udział mieć życzył. Po dopełnieniu tego obrzędu Członkowie Synodu Litewskiego Ewangelicko-Reformowanego, i wspólnie z nimi całe przytomne Zgromadzenie, udali się do Kościoła Ewangelickiego dla uproszenia błogosławieństwa Bózkiego w dziele przedsięwziętym, i dla złożenia Opatrzności hołdu dziękczynienia, iż nam żyć pozwala pod Berłem Najłaskawszego CESARZA, Kłóry Potężną Swoją Prawicą Świątynie Nauk zaszczyca. Po odśpiewaniu chwałnego Hymnu, Dozorca Gimnazjum Słuckiego, WJX. Leopold Wanowski, w krótkiey mowie wyraził, jakie są wewnętrzne zasady pomyślności i wzrostu zakładów naukowych, zewnątrz zabezpieczonych czułą Opieką Rządu Krajowego i Związłości Edukacyney. Po skończeniu tej uroczystości Komitet Budowniczy, wszystkich wyżej wyrażonych Urzędników i Obywateli zaprosił do sali w mieście na przyjęcie tych gości wyporzadzoney, gdzie po zabawach do późna trwających dana była wieczera dla wezwanych Gości, podczas której przez Dyrektora Synodu wniesiony, a przez wszystkie obecne osoby, z najwyższem serc uniesieniem przyjęty i spełniony był toast za długie i pomyślne lata NARJAŚNIEJSZEGO szczęśliwie nam Panującego CESARZA WSZECH ROSSYY, NIKOŁAJA Igo i Całego NARJAŚNIEJSZEGO Domu CESARSKIEGO. Tym sposobem odprawił się obrzęd założenia Kamienia Węgielnego do budowy Gimnazyalney w mieście powiatowem Słucku, który w rocznikach Szkoły Słuckiey nazawsze pamiętnym zostanie.

Z Kamieńca Podolskiego od dnia 18 wrześ. 1829 r. z Listu do Redaktora Kuryera Litewskiego.

Może W. P. zadziwi, że odbierasz wiadomość z Kamieńca, o którym ledwie kto wspomnieć nawet raczy. W rzeczy samey miasto dalekie od uczonego i wielkiego świata, pomimo pięknych pamiątek i okolic, z przyczyny niewygodnego swojego położenia mało jest odwiedzanem, i nietylko ludnem, ileby się po gubernialnem mieście spodziewać należało. Z tēm wszystkiem przypadające w tym miesiącu wybory, zgromadziły wielką liczbę obywatelstwa tej gubernii. A jak zwykle w takim razie bywa, przybyli i ludzie żyjący z talentów: między innymi Aktorowie, których liczbę chlubiście powiększył przybyły ze Lwowa JP. Rodkiewicz Leon ze swoją żoną. Mały tutejszy Teatrzyk, oddany w dzierżawę ulubionemu tutejszemu Artystcie Drammatycznemu JP. Sewerynowi Malinowskiemu, niewiele dzierżawcy swemu czyni dochodu; i ze wstydem wyznać muszę iż towarzystwo Artystów, nigdy i przez jeden rok nawet ciągle utrzymać się nie może. Wszelako czas wyborowy zawsze prawie jest przyjazny, i Szanowni Obywatele po dziennych trudach i morderczym naradzaniu się, chętnie wieczory przepędzają w Teatrze. Pomijawszy inne piękne sztuki, wspomnę tu o przedstawionym w dniu 15 t. m. znanym romantycznym melodramacie Alexandra Wolffa, tłumaczenia przewyższającego oryginał Józefa Minasowicza pod nazwaniem Precyoza czyli Dziewica Cygańska. Piękne to samo z siebie dzieło, ozdobione muzyką nieśmiertelnego Karola Maryi Webera, przeznaczone było na benefis piękniejszy jeszcze artystki JPani Klary Rodkiewiczowej, która grała główną rolę. Wdzięczna Publiczność za tyle ról poprzedniczo przez nią, z taką usilnością, pracą i znajomością swego powołania, odegranych; zaszczycała ją tego wieczora licznem zgromadzeniem się i głośnemi oklaskami przywitała ją na scenie. Niepłonne były nasze oczekiwania. Zda się, iż nasza Precyoza zebrała na ten raz wszystko, co tylko gust, sztuka i

piękność, najsłodsze połączyć może. Już to doskonałością gry, już przyjemnym i czarującym głosem, już kształtną kibią i nieporównaną lekkością w poruszeniach, już nareszcie najsłowniejszym i nawiąknutniejszym ubiorem i swoją niewymuszoną naturalnością, pozyskała powszechną opinią nawet pierwszych znawców, i tych, którym nie są obce i zagraniczne teatry, że w tej roli może się równać z najsławniejszymi artystkami. Liczne brawo i jednogłośnie wywołanie po skończoney sztuce były nagrodą jej trudów. Skromna Artystka z głęboką pokorą podziękowała widzom; każdy powrócił zadowolony. A szanowni spektatorowie, nagradzając jej talent, włożyli na mnie obowiązek uproszenia W. Pana o pomieszczenie tego artykułu w wydawanym przez niego Kuryerze. i t. d.

O UŻYCIU NARZĘDZI, ZAWARTYCH W SKRZYŃCE DO RATOWANIA dotkniętych pozorną śmiercią, Instrukcyja nłożona dla miasta St. Petersburga, na rozkaz NARWYŻSZY (*).

N. 1. *Machinka do otwierania ust.* Szczypce te wkładają się pomiędzy zęby pozornie umarłego; zlekka i bez użycia wielkiej siły rozwierają się, a wedle potrzeby utrzymują się w tēm położeniu za pomocą kruczka, znajdującego się przy końcu rączki.

N. 2. *Łopatka z tyłeczką,* do oczyszczania gęby ze wszelkich brudów, które się przypadkowo do niej dostały.

N. 3. *Rurka do wpędzania powietrza do gęby.* Koniec spłaszczony tej rurki wkłada się do ust pozornie-umarłego, tak, ażeby krążeczek axamitem powleczoney, przykrywał jego wargi, a przez drugi koniec wpędza się powietrze dęciem.

N. 4. *Dwa lancety służące do puszczenia krwi.*

N. 5. *Nożyce do rozcinania odzienia obumarłych, lub do innego, temu podobnego, celu.*

N. 6. *Mieszek podwójny do wyciągania powietrza duszącego, a wpędzania natomiast czystego powietrza atmosferycznego lub gazu kwasorodnego.* Do mieszka tego należy rurka sprężysta i pęcherz z kurkiem. Przy wpędzaniu do płuc powietrza, mieszek się nie używa, ale bywa potrzebny w takim tylko razie, kiedy można mieć gaz kwasorodny, którym napełnia się pęcherz i przystosowuje się do mieszka. Składa się ten mieszek z dwóch połow, niemających z sobą związku; w każdej z nich dwa są otwory, jeden zewnątrz w desce, a drugi wewnątrz, na przeciw rurki. Otwory te zamykają się klapami, w przeciwnych kierunkach ułożonemi, tak, iż za roztworzeniem miecha, otwiera się w jednej połowie kłapa zewnętrzna, a w drugiej, wewnętrzna; przez co jedna połowa miecha napełnia się powietrzem atmosferycznem (lub gazem kwasorodnym, jeśli pęcherz nim napełniony przytwierdzi się do miecha); a druga, powietrzem, z płuc pompowanem. Gdy się zaś miech ściśnie, powietrze atmosferyczne przechodzi przez otwierającą się kłapę wewnętrzną do przyszyrowanej rurki sprężystey, wprowadzoney do nosa lub gęby pozornie umarłego, a z niej do płuc; powietrze zaś, z płuc zabrane, precz uchodzi, przez otwierającą się kłapę zewnętrzną.

N. 7. *Apparat do wpuszczania dymu tytoniowego w otwór stolcowy.*

Składa się on z naczynka drewnianego, do którego pakuje się tytuń prosty, z jednej zaś strony przyprawia się cybuch, a z drugiej mieszek. Chcąc użyć tego aparatu, należy na wierzech tytoniu w naczynku położyć węgiel rozżarzony, i przykrywszy naczynko nakrywką, robić miechem póty, póki się tytuń dobrze nie rozżarzy; potem wprawia się munsztuczek do otworu stolcowego, i działanie odbywa się pod okiem lekarza.

N. 8. *Naczynie do ogrzewania bielizny i t. d.*

(*) Способ употребления инструментовъ, содержащихся въ ящикѣ для спасения минимомъ-умершихъ. С. Петербургъ 1829. Зѣлѣмъ мачениемъ обокъ немецкимъ.

Chcąc ogrzać bieliznę lub inne rzeczy, użyto w celu dostarczenia ciała pozornie zmarłego, potrzebnego ciepła; potrzeba napęścić to naczynie wodą gorącą, zatknąć szczelnie korkiem, i zamknąć szrubowaną nakrywką, ażeby woda z niego wyciekać nie mogła; wówczas ogrzewa się niem pościel, bielizna, i t. d.

N. 9. *Dwie spryce cynowe do dawania lewatywy*; jedna dla osób dojrzałego wieku, a druga dla dzieci.

N. 10. *Dwie szczotki twarde*, do nacierania powierzchni członków pozornie zmarłego, a osobliwie dłoni i podeszew.

N. 11. *Dwie gąbki* do obmywania ciała wodą ciepłą, jako też skrapiania wodą lub octem, z pewney wysokości, różnych części ciała, wedle informacyi lekarza.

N. 12. *Kilka piór gęsich z gąbką* do oczyszczenia gęby, do łechtania gardła, nosa, i innego, tym podobnego, użycia.

N. 13. *Trzy bandaże*, do obwiązywania ręki lub nogi po upuszczeniu krwi.

N. 14. *Dwa kawałki flaneli*, do nacierania różnych części ciała.

N. 15. *Dwa kateteryy srebrne*: męzki i kobiecy, do wiadomego użycia.

Prócz tego w skrzynkach takich są lekarstwa następujące: emetyk, alkohol, ocet mocny, ester siarczany, oliwa, ammoniak płynny, i t. d., których użycie zależy od rozporządzenia lekarza.

Takowe skrzynki, ze wszystkiemi do nich potrzebnymi rzeczami, robią się w St. Petersburgu, przy moście Kazańskim, w domu Engelharda, pod N. 47, u Optyka i Mechanika *Reychenbacha*; ceny ich są: z skrzynką pierwszego rzędu, 350 rub. as.; drugiego rzędu, 300 r. as.; trzeciego rzędu, 200 r. as. z przesłaniem pocztą wewnątrz kraju.

KRÓLEWSTWO POLSKIE. Warszawa dnia 12 października.

(z Kuryera Warszawskiego.)

W Namiestnikow Królewskich pałacu, wczoraj dawał wielki obiad J.W. Hrabia *Sobolewski*, Przydujący w Radzie Administracyney Królestwa, w czasie którego spełniono toasty za zdrowie Najłaskawszego Naszego Monarchy, oraz za część walecznych woysk Rossyjskich, których świetne zwycięstwa uwieńczone zostały zawarciem zaszczytnego pokoju.

J.W.W. Jenerał *Suszeryn* przybył do Warszawy, Jenerał *Esakow* Dowódca Pułku Gardyi, strzelców pieszych Wołyńskich, wrócił od wód zagranicznych, a Hrabia *Grabowski* Jenerał Dywizyyny, Minister Stanu, wyjechał do Petersburga.

Woda na *Wiśle* od 3ch dni zaczęła przybierać, wczoraj przybyło jej na 6 stop; a z powodu ulewy po kilkakroć wznowieney w Karpatach i Szlązku, wezbranie Wisły może teraz nastąpić bardzo znaczne.

Jedna z tutejszych Litografii wydała bardzo dokładny i nader starownie wypracowany plan *okolic Warszawy*; wszystkie miejsca są oznaczone aż do *Bieniewic, Jabłonny, Piaseczna, Grochowa* i t. d.

Licytacya Duplikat *Biblioteki Puławskiej* odbędzie się niezawodnie w pierwszych dniach grudnia w jedney z sal Giełdy Kupieckiej, w gmachu Banku Królestwa Polskiego.

Dyrekcya Teatru Narodowego odebrała list od jedney z pierwszych śpiewaczek Włoskich kontra-altystek, Pani *Szysolli*, zamężney *Burzoa* (*Burgois*). Znajduje się ona teraz w *Wrocławiu* i życzy przybyć na niejaki czas do *Warszawy* dla dania koncertu lub wystąpienia na scenie w kilku scenach lirycznych albo w wyjątkach z oper Włoskich.

Ostatnia przepowiednia *Meteorologa Warszawskiego* sprawdziła się zupełnie, wczoraj przysłał znówu następujące: „Od dnia 15 lub 18go października aż do 3 listopada wzmianach powietrza (jeżeli się nie wydarzą grzmoty) nie znakonię tego nie zaydzie; pogoda z deszczem poydzie na

przemian. Jeżeli się zdarzą wiatry dość silne, te będą krótko-trwałemi. Od 26 b. m. jeżeli nienastaną przymrozki, deszcze będą częstsze.

W czasie przedstawienia *Krotofili Kucharki* wczoraj w Teatrze *Rozmaitości*, żądano powtórzenia kilku śpiewek, a po ukończeniu przywołano wszystkich aktorów.

Coraz więcej przybywa sklepów z rozmaitemi towarami, w domach przy ulicy *Senatorskiej*, do czego pomagają nowo wznoszące się ozdobne domy; a wkrótce przybędzie kilkanaście sklepów w nowej officynie, obok wielkiego Teatru.

— Dnia 15 —

(z Gazety Warszawskiej.)

Mieszkańcy wyznania *Moyżeszowego* dzieląc powszechną radość z innemi mieszkańcami tej stolicy, z powodu pomyślnie zawartego pokoju z Turkami, za rozporządzeniem dozoru Bożniczego, odprawili po wszystkich bożnicach tutejszych nabożeństwo pod tytułem: *Hanose tszue Lamlochim*, po cém odśpiewano psalmy 45, 46 i 72.

Wydawca *Pamiętnika Sandomierskiego* uprasza miłośników rzeczy narodowych, o *pieśń żołnierską*, zaczynającą się od wyrazów: *Jedzie (Idzie) Żołnierz borem, lasem, przymierając głodu czasem* i t. d. Pieśń ta ma być wydawcy pod liczbą 410 przy ulicy *Kraskowskiej* Przedmieście mieszkającemu na koszt jego nadesłaną. Pierwotwór jej, po zrobieniu użytku właścicielowi zwrócony będzie, a gdyby kto wiedział o nazwisku twórcy tej pieśni, raczy go przy nadesłaniu jej wymienić.

Obecni tego lata w *Maryenbadzie* dla poratowania zdrowia Polacy, znajdowali się na żałobnym nabożeństwie za duszę s. p. *Józefa Czekierskiego*, szanownego Lekarza, które odbytem zostało w miejscu, gdzie zwłoki jego spoczywają. Mszą ś. miał cześć godny X. Kanonik *Falkowski*. Wielu cudzoziemców przyłączyło się do grona oddających tę Chrześcijańską część pamięci naszego rodaka, którego stratę dotąd cierpiąca ludzkość i liczni przyjaciele opłakują.

FRANCYA:

Paryż dnia 27 września.

(z Gazety Warszawskiej.)

Dziennik Postaniec Izb zarzuca surowo terniejszym Ministrom, iż w postępowaniu swoim politycznym odstrzegli się od Rossyi, a trzymają Anglii; wylicza ztąd straty, na jakie Francya wystawiona będzie, i dowodzi w toku rozmowań swoich o potrzebie zawarcia pokoju w *Stambule*, odpadnięciu Irlandyi od Anglii i rozszerzeniu granic Francyi aż do *Renu*, jako naturalnej państwa tego granicy. (Gazety niemieckie żartują sobie z powodu tego artykułu z liberalistów Francuzkich, którzy o *Renie* zapomnieć nie mogą).

— Dnia 28 —

Wczoraj odprawił Król Jmć w obecności Xiążęcia *Delfina* radę Ministrów, która kilka godzin trwała.

Onegdaj przybył z *Petersburga* goniec z listami do wydziału spraw zagranicznych. Tegoż dnia przybył także goniec z *Wiednia* do Pośta Austriackiego, i natychmiast udał się w dalszą drogę do *Londynu*.

Rząd nasz kazał rozbroić 46 małych statków wojennych, których połowa znajduje się w *Tulonie*. Są to prawie wszystkie brygi i galioty marynarki naszej.

Mówią znówu o zmianie Ministrów; Pana *Bourmont* przeznaczają na Pośta do *Madrytu*, a Pana *Labourdonnaie* do *Lizbony*. Hrabia *Beugnot* ma być Prezesem bióra handlowego.

Onegdajszy *Monitor* umieścił następujący okólnik Ministra sprawiedliwości Pana *Courvoisiera* do Prokuratorów przy trybunałach cywilnych, wydany w *Paryżu* dnia 1 b. m.: „Mości Panie Prokuratorze! Upraszam Wpana, abyś mi donosił każdego pierwszego dnia w miesiącu, o stanie ducha w jego obwodzie, jak niemniej o

DODATEK

Wilno dnia 11 października r. s. 1829 roku.

zamachach tych osób, któreby się ich łopuszczały w celu uwiedzenia opinii i podniecenia niepokoju. Od Prokuratorów może rząd mieć nąpewnie najdostateczniejsze w tej mierze wiadomości; Panowie Prokuratorowie dostarczają im takowych z łatwością, bo zostają w ciągłych stosunkach z Burmistrzami i Sędziami pokoju obwodów swoich, a prócz tego mają pod ręką licznych pomocników. Król Jmć pragnie szczęścia swojego ludu; rząd jego nie ma innego celu, jak tylko zachowanie ustawy i wykonanie praw; niech zatem wierność i gorliwość W. Pana czuwa przeciw zamachom. Mam zaszczyt i t. d." Dzienniki opozycyjne umieściły ten okólnik z rozlicznymi przypiskami i objaśnieniami ze swojej strony.

Słychać, iż Mocarstwa morskie rozpoczęły już układy w Londynie względem zniszczenia trzech Afrykańskich krajów Barbaryjskich, trudniących się rozbójem na morzu. Mówią nawet, iż dnia 26 sierpnia podpisano już warunki wzajemnego w tej mierze zobowiązania.

List z Trypolu pod dniem 1 września donosi, iż tamtejszy Konsul Francuzki, Baron Rousseau, uważał ciągle spór swój z Dejem względem papierów Majora Laing za spór narodowy. Kazał zdjąć banderę swoją, i ułożył się z Kapitanem okrętowym Austriackim Francovich, aby go z rodziną i Panem Clairambault, Vice-Konsulem, przewiózł do Francji. Baron Rousseau uwiadomił dnia 22 sierpnia ziomków swoich, iż interessa konsulat Francuzkiego poruczył Vice-Konsulowi Hiszpańskiemu Panu Buiz.

— Dnia 29. —

Słychać, iż Xiążę Polignac będzie Prezesem Rady Ministrów, a Pan Villele Ministrem spraw zagranicznych.

Oddział okrętów naszych popłynął d. 15 czerwca z Bourbon do Madagaskaru. Cel tej wyprawy nie jest wiadomy.

W zeszłym tygodniu widziano w Lille stado gęsi dzikich lecących z północy ku południowi. Nadzwyczajnie wczesne pokazanie się tych ptaków, zwykło być znakiem tegiey zimy.

— Dnia 30. —

Jenerał Francuzki de Vaux, który niejaki czas służył w korpusie terazniejszego Króla Szwedzkiego, udał się roku 1816 do Bagdadu, a stamtąd do Kermanszach, gdzie wszedł w służbę Xiążęcia Perskiego Muhammeda Alego Mirzy, i 7 batalionów urządził na sposób Europejski. W roku 1818 Xiążę ten, bez zezwolenia oycaswego, wypowiedział wojnę Turkom, i mianował de Vaux naczelnym dowódcą wojska, który w tym stopniu przyszedł zupełne Seraskiera Bagdadzkiego, Daud Baszę, i w nagrodę otrzymał order Stońca i Lwa, tudzież kaftan honorowy, wyszywany brylantami. Śmierć Muhammeda Alego położyła koniec wojnie, gdy de Vaux stanął już pod murami Bagdadu. Wprzód jednak pomścił się na Turkach za barbarzyństwo, z jakim oddział regularnego wojska Perskiego złożony z 300 ludzi, i składający załogę w Mendeli, mimo zawartej kapitulacji, wycięli. Rada wojenna Perska była przeciwną temu przedsięwzięciu; lecz de Vaux zaręczył swoją głową za pomyślny wypadek, i został mocno racjony. Derwiszowie w pieśniach swoich opiewają czyny jego wojenne, które są wiadome w całym Iranie. Szach mianował go Chanem, i w firmanie nadał mu prawo karania śmiercią podwładnych urzędników i żołnierzy. Sprzykrzył sobie jednak de Vaux gnuśne życie w Kermanszach, i r. 1826 przyjął propozycję Seraskiera Bagdadzkiego, który mianował go naczelnym dowódcą wojska i Gubernatorem Babylonu. Według ostatnich doniesień, piastuje jeszcze ten urząd, i nie opuszcza żadnej sposobności, aby był użyteczny Europejczykom.

A N G L I A.

Londyn dnia 28 września.

(z Gazety Warszawskiej.)

Posel Cesarsko-Rossyyski Xiążę Liwen i Hrabia Matuszewicz, a później Posel Cesarsko-Austriacki, mieli znowu naradę z Hrabią Aberdeen.

Robota drogi podziemnej pod Tamizą ma się znowu zacząć na przyszłą wiosnę. Ci, którzy ją niedawno zwieździli, twierdzą, iż powietrze tam jest ciepłe, a ziemia sucha.

Dnia 25 b. m. zebrało się w Dublinie liczne zgromadzenie tamtejszych obywateli, dla zaradzenia cierpieniom, na które wystawiona jest pracowita klasa mieszkańców w tym mieście i okolicach, mianowicie zaś tkaczy wyrobów jedwabnych. W początku caciąno się złożyć na wsparcie; później zaś zgodzono się, iż każdy z podpisujących na składkę otrzyma za ilość ofiarowaną towary Irlandzkie. Uchwalono nakoniec odebrać do wyższej i niższej szlachty Irlandzkiej, zachęcając ją do dawania pierwszeństwa wyrobom Irlandzkim przed wszystkimi innymi, tudzież używając ich na potrzeby wojska i urzędników policyjnych tego kraju.

Oddawna już było życzenie tak urzędników publicznych, jako też kupców i rzemieślników, aby utworzone fundusz na zapewnienie rocznej pensji ich wdowom, dzieciom i innym krewnym. Teraz nareszcie zawiązało się owarzystwo, które przez mierne roczne składki, aymie się tym celem.

— Dnia 29. —

Dziś w dzień ś. Michała odbył się w Guildhall przy zachowaniu zwykłych formalności wybór Lorda Prezydenta miasta Londynu. Z dwóch kandydatów Ławników Key i Crowder, ostatni wybrany został z wielkim zadowoleniem, chociaż znany Pan Hunt zadawał sobie wiele pracy, aby zasługi tego męża poniżyć w oczach zgromadzenia.

W Dublinie blisko 10,000 ludzi z klasy robotczej nie ma ani zatrudnienia ani chleba. W liczbie tej jest 4,763 robiących towary jedwabne, 1,022 robiących towary bawełniane, 2,200 robiących towary wełniane, 150 tapicerów.

— Dnia 30. —

Sądy Hrabstwa Tipperary oświadczyły niedawno, iż stan Irlandyi wymaga ogłoszenia ustawy o huncie. Wszakże Pan Gregory, Podsekretarz Stanu, napisał do naczelnego Szerifa wspomnionego Hrabstwa, iż Vice-Król nie poczytuje tego środka za przyzwoity, a przynajmniej w ten czas go dopiero rządowi przełoży, kiedy się przekona o nieskuteczności praw istnących.

Zmarły niedawno człowiek nazwiskiem Hunt, który zostawił 250,000 funt. szterl. (10 milionów zł. pol.) majątku, zapisał 200,000 funtów szterlingów (8 milionów zł. pol.) dla szpitala Guys, pod warunkiem, aby nadal 100 chorych więcej niż dotąd w rzeczonym instytucie umieszczono.

P R U S S Y.

Berlin dnia 10 października.

(z Gazety Warszawskiej.)

Król Jmć dał order ś. Jana Baronowi Ungern-Sternberg, zostającemu przy tutejszym poselstwie Cesarsko-Rossyyskiem Radcy Nadwornemu i pierwszemu Sekretarzowi Poselstwa, a order Orła Czerwonego 3ciej klasy, Xięzdu Proboszczowi Czudowskiemu, będącemu przy témże poselstwie.

Donoszą z Wrocławia pod dniem 6 b. m. iż zaczęty tam jesienny jarmark na wełnę, nie zdaje się być wielkim. Sprowadzono dopiero blisko 5500 cetnarów wełny. Brakuje kupców zagranicznych. Sukiennicy krajowi kupili do dnia 5 b. m. blisko 400 cetnarów wełny po cenie przeszłorocznej.

N I E M O Y.

Od brzegów Menu dnia 29 września.

(z Gazety Warszawskiej).

Półkownik *Gustawson* wyjechał z Lipska do Niderlandów. Niewiadomo czyli odbędzie podróż na Wschód, jak było jego planem, czyli też powróci.

Jarmark na *S. Michał* w Lipsku nie wiele obiecuje; pewno będzie mało kupców. Porównanie taryffy cel w Królestwie Polskiem z taryffą Rosyjską nie jest przyjemne spekulantom w Lipsku.

Spodziewają się w Lipsku przybycia tam sławnego *Paganini* podczas jarmarku. Odprawił on swego dawnego sekretarza *Rebizzo*, a natomiast ma Pana *Couriol*, byłego oficera Pruskiego.

N. Xiężna Parmy *Marya Ludwika* przybyła dnia 19 b. m. do *Lauzanny*, z orszakem swoim złożonym z 52 osób i 11 pojazdów. Nazajutrz zwiedziła kościół Katedralny i pojechała przez górę *Simplon* na powrót do Włoch.

— Dnia 4 października. —

Pobyt N. Xiężnej Parmy w Genewie nie miał innego celu, jak poratowanie nadwątłego jej zdrowia, czystém powietrzem tamecznej okolicy.

Gazeta wychodząca w *Monachium* donosi, iż Król wicz Bawarski następca tronu, brat będzie nauki w Uniwersytecie Gettyngskim, i na mieszkanie jego wyznaczono tak nazwany hotel Xiążęcy.

A U S T R Y A.

Wiedeń dnia 10 września.

(z Gazety Warszawskiej).

NN. Cesarstwo Ichmiść wrócili dnia dzisiejszego z *Linz* do tutejszej stolicy.

Odebrane tu listy z *Ankony* donoszą, iż załoga angielska na wyspach Jńskich, która zwykle odmieniała się co 3 lata, nie wróci teraz do Anglii, lecz będzie jeszcze świeżém wojskiem powiększoną. Słychać oraz o znaczném wzmocnieniu eskadry Angielskiej na Archipelagu. Vice-Król Egiptu, który dotąd utrzymywał monopolium handlu swego kraju, miał ogłosić wolność przedawania i kupowania wszelkich towarów. Niektórzy kupcy Wiedeńscy którzy przy dawniejszym systemacie znacznie zyskiwali, nie są kontenci z nowego urządzenia *Mehmeda Alego*.

Ostatnią pocztą z *Scmlina* nadeszła wiadomość pod d. 15 września, iż korpus jazdy tureckiej, który z Macedonii ciągnął ku *Sophia*, rozszedł się i wielkie zdrożeńści dopełnia.

— Dnia 4 października. —

Mówią o niezwłóczném zwołaniu Seymu Węgierskiego, co podług konstytucyi wypadło jeszcze w roku zeszłym, lecz nie nastąpiło z przyczyny, iż kommissya prac swoich jeszcze nie ukończyła.

Słychać, iż za pośrednictwem Anglii pokoy między Austrią i Cesarstwem Marokańskim będzie wkrótce zawarty.

Dnia 28 z. m. wypłynął z *Wenecyi* bryg *FUssero*, jak słychać, do eskadry Austriackiej. Niedawno w tamecznej zbrojewni spuszczone z warstatu nowo-wybudowaną fregatę *Guerriera*.

D A N I A.

Kopenhaga dnia 26 września.

Młodemu Xiążęciu Augustenburgskiemu, który się dnia 11 b. m. urodził, dano na chrzcie imię *Fryderyk August*. Między innemi byli rodzicami chrzestnymi: Xiężna wdowa i Xiążę *Emil*, bawiący w Lipsku, którego syn zastąpił. (G.W.)

(z Gazety Lwowskiej).

Wiadomości z Kopenhagi z dnia 19 wrześ. zawierają: Dotąd nie mamy jeszcze pewnej wiadomości o kanonadzie, słyszanej dnia 30 i 31 z. m. w różnych miejscach na zachodnim brzegu Jutlandji. Niektórzy norwegscy żeglarze mówią,

iż kanonada pochodziła od dwóch okrętów liniowych rosyjskich, przybyłych z morza północnego, które / czasie bardzo mglistego powietrza dawały ciąge ognia z dział, ażeby się nie rozłączyły. Pościsć ta przez przybycie dnia 5 b. m. do tutejszy przystani trzech liniowych okrętów wojennych z Archangela, nabiera niejakiego podobieństwa do prawdy.

Wdnia 17 września nastąpiło w Augustenburgu zaślubienie Xięcia Fryderyka Augustenburgskiego z Hrabianką Henryką Danneskoeld-Samsøe.

N I D E R L A N D Y.

Bruxella dnia 29 września.

(z Gazety Warszawskiej).

J. K. M. Xiążę Oranii wrócił wczoray do Gandawy z podróży przedsięwziętej do Niemiec. W Gandawie odprawi przegląd tamecznej gwardyi obywatelskiej, a potem zwiedzi *Ostendę* i t. d.

W nocy z dnia 25 na 26 b. m. popełniono w pałacu Xiążęcia Oranii znaczną kradzież dyamentów, których wartość podają na kilka milionów. Między ukradzionemi rzeczami znajduje się także szal kosztowny.

A M E R Y K A.

(z Gazety Warszawskiej).

Donoszą z *Kampeche* pod dniem 6 sierpnia, iż tam spodziewają się uderzenia wyprawy hiszpańskiej, której okręty już postrzeżono, lecz nie wiadzano w którym miejscu nadbrzeżném wylądować; mniemano jednak, iż to nastąpi w *Sisal*, zkąd Hiszpanie mogliby się udać do *Merida* Wszakże mieszkańcy tameczni tchną dobrym duchem: Dowódcą w *Sisal* kazał obwarować zamek, i wszystkich ludzi niezdatnych do boju, posłać w głąb kraju. Wzgórza przy *Kampeche* osadzono działami. Znajduje się tam 2000 wojska liniowego i 1000 milicyi. Mieszkańcy gór pobliskich uzbroili się jak mogli; zebrano oraz statki, z którychby w potrzebie strzelano do wojska lądującego. Przy brzegu postawiono 4 statki kanonierskie.

Według pism Amerykańskich z dnia 20 sierpnia, miał Rząd Meksykański polecić Gubernatorowi w *Tempiko*, aby przedsięwziął wszelkie środki bezpieczeństwa na przypadek ukazania się floty nieprzyjacielskiej; w skutek tego polecenia, 10,000 żołnierzy jest przeznaczonych do obrony *Tempiko*, a 8,000 do bronienia *Kampeche*; wybrzeżów strzedz będzie dostateczna ilość wojska pomieszczona na załogach w warowniach nadbrzeżnych. Tenże rząd postanowił, aby, z pieniędzy, które na obronę kraju przeznaczono, obróconych było 10 milionów piastrow, na umundurowanie, i żołd wojska. Po ukończonej wojnie zdany będzie rachunek z tych nadzwyczajnych wydatków.

W Zjednoczonych Stanach Ameryki północnej słychać, iż mający się zebrać d. 1 stycznia 1830 roku Kongres Kloumbijski zamierza zmienić Rzeczpospolitą w Monarchiją, i postawić na jej czele *Boliwara* z ograniczoną władzą. Jest to rzecz najrozsądniejsza, jaką ci ludzie w swojem zawichrzonym położeniu uczynić mogą.

Potęga morska północno-amerykańska składa się teraz z 35 kapitanów, 262 Poruczników okrętowych, 34 Kommodorów i 532 miameow. Ogółem 663 oficerów i 5,864 marynistów. Okrętów wojennych jest 53, między którymi 12 liniowych i 17 fregat.

Donoszą z *Washingtonu*, iż Poseł Hiszpański miał liczne narady z Ministrami Zjednoczonych Stanów północnej Ameryki, celem (jak słychać) wstrzymania tychże Stanów od wszelkiego mieszania się do zamysłu Rządu Hiszpańskiego odzyskania Meksyku. W razie pomyślnego skutku wyprawy miano nawet przyrzec rządowi północnej Ameryki odstąpienie prowincyi *Texas*.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.

Andrzej Buchariski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

Włno dnia 11 Października o. s. 1829 roku.

Publiczna sprzedaż.

1. Od Litewsko-Wileńskiego Rządu Gubernialnego ogłasza się: na dozupelnienie przypadającego za towary kontrabandowe uzyskania od żyda Orki Leyzerowicza peny 211 rubli 50 kop. i prohonnych 41 rub. 30 kop. assygn. nlegr przedaży dom poręcznika jego mieszkańca Nowo-mieskiego żyda Berela Hirszowicza Jurdrana, otaxowany 325 rub.; a zatem życzący sobie kupić ten dom zechcą przybywać dla targów do tego Rządu, w którym naznaczone są terminy w dniach: pierwszy 25go, 2gi 26go a trzeci ostateczny 29go przyszłego nowembra. Dnia 5 oktobra 1829 roku.

Assesor Józef Szulc.

Sekretarz Kowalenok.

Naczelnik Stoła Purzycki.

1. Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się, iż na dozupelnienie należącego się za kontrabandne towary uzyskania na Nowomiejskim żydzie Szmuylo Todrysiewicz Zakonie 471 rub. 85 kop. assygnacyami, wypuszcza się na licytacya dom jego położony w miasteczku Nowem-Mieście, oceniony 400 rubli assygnacyami; zatem życzący kupić pomieniony dom raczą przybywać do tegoż Rządu na targi oznaczonych dni: pierwszy 18go, 2gi 19go, a trzeci ostateczny 23 następnego listopada. Października 5go dnia 1829 roku.

Assesor Józef Szulc.

Sekretarz Kowalenok.

Naczelnik Stoła Purzycki.

1. CESARSKIEGO Domu wychowania Rada Opiekunicza Moskiewska niniejszém powtórze ogłasza, iż w niej będą sprzedawane z aukcyjnego targu dane na ewikcyą za uchybieniem terminu nieruchome majątki:

1.) Obywatela Ignacego Michajłowa Bobryka, w Gubernii Mohilewskiej, powiecie Klimowickim, we wsi Pożarze 24 dusze.

2.) Półownikowej Barbary Alexiejowej Kuźminowej Karawajewey w Gubernii Mińskiej, w Powiecie Borysowskim, we wsiach z dworami Izbiszczu z 81—19, Czystie 53, Wardoliczach 30, Matesowie 81, Juryłowie 35, Ponie 34, Lubieniach 16, Sakowiczach ze 102—17, Zabrodzie 37, Niedźwiednicy 7, Kragleje 6, w ogóle 540 dusz podług 5tey rewizyi.

3.) Obywatele Katarzyny Modestowej Saryuowej i Klary Modestowej Kamińskiej teraz Rajewskiej, w Gubernii Mohilewskiej, powiecie Klimowickim we wsi Daiesinie 107, Michajłowie 22 i okolicy Ożogach 21, w ogóle 150 dusz.

Wszystkie te majątki sprzedają się z narodem po rewizyi, ze wszystkimi należąciami do nich gruntami i wszelkiem na niej zabudowaniem, i z przeniesieniem długu Rady, ktoby życzył, za starém świadectwem, na prawidłach dnia 11 lutego 1828 roku w Gazetach Moskiewskich pod N. 12 publikowanych; targi naznaczone są do odbycia się w dniach: pierwszy 9, drugi 12 i trzeci 16 grudnia 1829 roku. Zatem życzący kupić zechcą przybywać do Rady Opiekunicznej w dniach na targi przeznaczonych o godzinie 10 zrana; a zapisywać

się do targów codziennie, wyłączwszy dni uroczyste. Września 27 dnia 1829 roku.

Expedytor Straszniokow.

Pomoconik Expedytora Pomerancew.

1. Od Mińskiej Izby Powszechney Opieki ogłasza się:

1) Iż w niej sprzedawać się będzie z aukcyjnego publicznego targu, dany na ewikcyą, za uchybieniem terminu, majątek nieruchomy radcowstwa honorowych Wiktora i Izabelli Misiewiczów, położony w Gubernii Mińskiej, powiecie Mińskim, Szubniki zwany z 16tą rewizyjnych dusz płci męskiej i folwarkiem tegoż nazwania. Do czego naznaczone są terminy, a mianowicie w dniach: pierwszy 8go, drugi 11go, i trzeci 15go stycznia następnego 1830 roku; życzący sobie kupić ten majątek mogą przybywać do Izby w dniach pomienionych w czasie posiedzeń i widzieć w niej wystawionego na sprzedaż majątku inwentarz.

2) Iż w niej sprzedawane będą z aukcyjnego publicznego targu dane na ewikcyą za uchybieniem terminu murowany jedno-piętrowy i należący do niego drewniany z oficynami Dony Mińskiej mieszkańca żyda Calima Czerniaka znajdujące się w mieście Mińsku w 2giey; części ocenione w niepalnych materiyatach 1567 rubli assygnacyami. Do czego naznaczone terminy w dniach: pierwszy 8, drugi 11, i trzeci 15 stycznia następnego 1830 roku. Życzący kupić te domy mogą przybywać do Izby w dniach pomienionych w czasie posiedzeń i widzieć przedujących się domow inwentarz. Dnia 5o septembra 1829 roku.

Członek Mińskiej Izby Powszechney Opieki i Kawaler Kostrowicki.

W obowiazku Sekretarza W. Karabanowicz.

P o d r a d y.

1. Ryzki Ekonomiczny Komitet Dróg komunikacyi, niniejszém wzywa życzących z pewnością i dostatecznymi ewikcyami do targów, w nim odbywać się mających, przyszłego oktobra w dniach 7, 8 i 9, na dostarczenie od 15go tegoż oktobra do 1go stycznia i w części do 1go marca następnego 1830 roku do robot 1szej Dyrekcyi Windawskiej wodney komunikacyi codziennie cieśli 48 i parobków 240 ludzi. Przy których targach można widzieć i kondycye, na których ma bydź uskutecznione to dostarczenie.

1 Od Mohilewskiej Izby Powszechney Opieki niniejszém ogłasza się: iż w zakładach jej za N a y w y ż s z é m potwierdzeniem zamierzono podług sporządzonego wyliczenia gmachów i wybudowania do nich na nowo drewnianych na murowanym fundamencie pomieszek ogółem na 58.042 rubli 80 kop. Życzący przeto podjąć się takowych raczą przybywać z pewnością ewikcyami dla targów do teyż Izby w terminach 9go, 12go i 16go grudnia tego roku.

Sekretarz Hołynski.

1 Mohilewska Izba Powszechney Opieki wzywa życzących do kupienia zapisanego przez Radcę Dworu Szynniowskiego na młóśierne za-

kłady majątku położonego w Powiecie Babino-wieckim we trzech schedach, z których w 1ey znajduje się 150 dusz i gruntu oromego 688 dziesięcin 323 sążni, łąk 321 dziesięcin 906 sążni, lasu do budowy 92 dziesięcin 456 sążni, zarośli 576 dziesięcin 2,013 sążni, pod zamieszkaniem 46 dziesięcin 2292 sążni, ogółem dogodnego gruntu 1725 dziesięcin, 1190 sążni, i niezdatnego pod jeziorami, błotami, cmentarzami i drogami 176 dziesięcin 1133 sążni; w 2ey 172 duszy, gruntu oromego 835 dziesięcin 1955 sążni, łąk 250 dziesięcin 1040 sążni, zarośli 931 dziesięcin 1717 sążni, pod ogrodami 48 dziesięcin 1124 sążni, ogółem dogodnego gruntu 2,064 dziesięcin 1036 sążni, niezdatnej 290 dziesięcin 1544 sążni, i w 3ey schedzie 188 dusz, gruntu oromego 890 dziesięcin 1334 sążni, łąk 243 dziesięcin 1525 sążni, lasu na budowę 154 dziesięcin 2260 sążni, zarośli 893 dziesięcin 1312 sążni, pod ogrodami 73 dziesięcin 2196 sążni, ogółem zdatnego gruntu 2256 dziesięcin 1427 sążni, niezdatnego 165 dziesięcin 2138 sążni; ogółem 510 dusz męskiej płci włościan, i gruntu dogodnego 6046 dziesięcin 1253 sążni; i niedogodnego 633 dziesięcin 15 sążni ocenionego 53,488 rubli na terminy w dniach 17, 20 i 23 stycznia 1830 roku.

Sekretarz Hołyński.

Przedaż publiczna.

1. Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się iż na dozupelnienie popelnionej przez bywszych właścicieli 1 apryla 1826 roku krobezanego w Mieście Wilnie z rzezi na koszer ptastwa poboru, przez żydów Szlome Jochelzona i Hercyka Iersona niedoimki 2,091 rubli 80 $\frac{1}{2}$ kop. srebr. wypuszcza się na licytacyę, oddana przez nich na ewikcyę kamienica dwópiętrowa Jochelzona w Mieście Wilnie pod N. 456 położona, oceniona

8,629 rubli 40 kop. assygn., za czém zechcą życzący go kupić przybywać do tego Rządu na powtórnie naczynane terminy pierwszy 13, drugi 15, następującego listopada, a trzeci i ostateczny we trzy miesiące od dnia pierwszego wydrukowania, które się później w St-Petersburskich lub Moskiewskich Gazetach uczyni. Października 9 dnia 1829 roku.

Assesor Józef Szulc.

Sekretarz Kowalenok.

Naczelnik Stoła Purzycki.

Nowe dzieła.

Wyszły nakładem i drukiem A. Marcinowskiego i znajdują się do przedania w Kantorze Gazety Kuryera Litewskiego za Koszarami ś. Ignacego w domu Architekta Kułakowskiego:

1. Edip w Kolonie, Trajedyja Sofoklesa, z Greckiego przekładał Tadeusz Eliaszewicz kop. 75.

2. Sztuka robienia Cukru z buraków we dwóch częściach, zawierających instrukcyę: jak uprawiać buraki i jak cukier z nich wyrabiać, napisana po francuzku przez P. Dubraufant, a podług zastosowania do naszego kraju w tłumaczeniu Rossyyskiem Profassora Szczegłowa, na język polski przełożona przez N. A. Kumelskiego. (Ztrzematablicami figur) . . . kop. 75.

3. Listy J. Chr. Saya do P. Malthus, pisane w rozmaitych materyach Ekonomii Politycznej, a mianowicie o przyczynach powszechnego zatamowania handlu. Przekładał z francuzkiego Stanisław Budny Radea honorowy i Magister Prawa kop. 45.

4. Dykeyonarz trudności języka francuzkiego, ułatwionych przez naybiegleyszych grammatyków, wyjęty z powszechnego Dykeyonarza francuzkiego P. Boiste. kop. 90.

Pozwolono drukować Cenzor Paweł Kukulnik.

Ogłoszenie po raz 2gi i 3ci.

Przedaż publiczna.

2 Od Litewsko-Grodzińskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się: że na uzyskanie należący od dzierżawcy skarbowego folwarku Leszczyń w Obwodzie Białostockim położonego, szlacheica Józefa Babeckiego, arendownej niedoimki, przeznaczono na przedaź z publicznych targow wydzieloną temuż Babeckiemu z Ex-dywizyi majątku zmarłego Półkownika Lachnickiego, za sumę 3,844 złotych, schedę w Powiecie Grodzińskim w folwarku Borysowszczyźnie, zawierającą w sobie oromego gruntu 25 morgow 98 prętow, łąk 3 morgow 255 prętow i sosnowych zarośli 20 morgow i 157 prętow, przynoszącą rocznego dochodu 10 rub. 42 kop. i ocenioną przez Opiekę Dworzańską 113 rub. 48 $\frac{1}{2}$ kop. srebrem. Dla czego życzący kupić takową schedę, mają przybywać dla targow do tego Rządu Gubernialnego z gotowemi pieniędzmi na terminy: pierwszy dnia 15 października, drugi 4go listopada tego roku, a na trzeci i ostateczny we trzy miesiące od dnia pierwszego wydrukowania tego ogłoszenia w St-Petersburskich Gazetach. Dnia 17 września 1829 roku.

Sekretarz Radea Honorowy i Kawaler Tadeusz Afanasewicz.

Naczelnik Stoła Sobolewski.

2. Od Litewsko-Grodzińskiego Rządu

Gubernialnego ogłasza się, że na uzyskanie należności Skarbowej od Horodyskiego mieszkańca żyda Wolfa Wilbiszewicza Prowiantzkiej wiedzy na mocy Ukazu Rządzącego Senatu od 24 kwietnia tego roku N. 259 przeznaczono na przedaź z targow publicznych, oddany w tej rzeczy na ewikcyę murowany dwupiętrowy dom żyda Chaima Owsiejowicza Landy w Mieście Słonimie położony, oceniony przez przysięgłych taxatorów w niepalnych materyałach 12,000 rubli assygnacyami — Dla czego życzący kupić takowy dom, mają się stawiać dla targow do tego Rządu z gotowemi pieniędzmi w terminach: pierwszym 30 października, drugim 15 listopada tego roku, a trzecim ostatecznym we trzy miesiące od dnia pierwszego wydrukowania tego ogłoszenia w St. Petersburgskich gazetach dnia 27 września 1829 roku.

Sekretarz Radea Honorowy i Kawaler Tadeusz Afanasewicz.

Naczelnik Stoła Sobolewski.

Uwiedomienie.

3. Księgarnia Polska dzieci Benjamina Wolfsona w domu W. Professorowej Szulcowej na ulicy Niemieckiej dotąd znajdującą się, przeniesiona teraz została do domu W. Czerwińskiego pod N. 402 na ulicy Wileńskiej.

Wolno drukować. Policmeyster Chrzastowski.